

Ks. Grzegorz Piekarz*

Tarnów

KS. KAZIMIERZ PASIONEK – „MAESTRO” DIECEZJI TARNOWSKIEJ W PIELGRZYMCE WIARY

Słowa kluczowe

muzyka, liturgia, śpiew, Diecezjalne Studium Organistowskie

Treść

- I. Kapłan jako człowiek
- II. Kapłan jako pedagog
 1. Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie
 2. Diecezjalne Studium Organistowskie w Tarnowie
 3. Referat do spraw muzyki i śpiewu kościelnego
- III. Kapłan jako kompozytor i wydawca
 1. Działalności kompozytorska
 - 1.1. Kompozycje
 - 1.2. Opracowania
 2. Działalność wydawnicza
 - 2.1. Zbiory muzyki chóralnej
 - 2.2. Inne

Całe ludzkie życie naznaczone jest piętnem pielgrzymowania. Człowiek z natury swojej stawia sobie w życiu cele, które chce zrealizować. One zmuszają go do podejmowania trudu i często wznoszenia się ponad codzienność. Chrześcijanin jednak zawsze winien mieć świadomość, że wszystkie cele tzw. doczesne muszą być podporządkowane celowi ostatecznemu, który nadaje ostateczny sens

* Ks. Grzegorz Piekarz, dr teologii (specjalność – liturgika), absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie (dyrygentura oraz muzyka kościelna) oraz Akademii Muzycznej w Bydgoszczy (dyrygentura oraz emisja głosu), dyrektor Wydziału Muzyki Kościelnej Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, dyrygent Chłopięcego Chóru Katedralnego Pueri Cantores Tarnovienses, dyrektor Diecezjalnego Studium Organistowskiego.

naszemu pielgrzymowaniu. Kościół za przykład wierności na swej pielgrzymce wiary stawia nam Błogosławioną Dziewicę, która „szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała swe wierne zjednoczenie z Synem, aż do krzyża. [...] Na koniec Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej zmazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą została wzięta do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego”¹. Pielgrzymka ta była usłana wieloma trudnościami i cierpieniami, ale człowiek wierny Chrystusowi i wpatrzony w przykład Bogurodzicy w swej pielgrzymce wiary zmierza „wąską drogą krzyżową do niebieskiej uczy, gdzie wszyscy wybrani zasiądą przy stole Królestwa”².

Ksiądz prałat Kazimierz Pasionek, którego piąta rocznica śmierci w ostatnich dniach minęła³, pozostał dla nas człowiekiem, który na swej pielgrzymce wiary, był czytelnym świadectwem, jak iść przez życie, by wszystkie cele doczesne były podporządkowane temu najważniejszemu – Bogu w Trójcy Jedynemu. Był człowiekiem bardzo pogodnym, często rozładowującym trudne sytuacje żartem i wesołym słowem, to jednak mimo to traktował swoją pielgrzymkę wiary bardzo „na serio”. Muzyka, która go pochłaniała bez reszty, była w jego ręku narzędziem, przez które rzesze zbliżał do Chrystusa. Była formą, przez którą wyrażał swoją wiarę, i którą dzielił się z innymi. Świadectwo jego życia kapłańskiego, pedagogicznego i muzycznego niech w poniższym rysie będzie tego potwierdzeniem.

I. KAPŁAN JAKO CZŁOWIEK

Ks. Kazimierz Pasionek był człowiekiem bardzo życzliwym, wrażliwym i lubianym. Na takie cechy osobowości z pewnością miały wpływ skromne warunki materialne, w jakich przyszedł na ten świat i w jakich przyszło mu w dzieciństwie wzrastać. Jego ziemskie pielgrzymowanie rozpoczęło się w małej, położonej niedaleko od Ujanowic wiosce – Żmiącej (gmina: Laskowa, powiat: limanowski). Urodził się 1 marca 1930 roku jako ósme dziecko Michała i Małgorzaty Pukrop. Najstarszy brat Staszek nie wrócił z II wojny światowej. Młodszy brat Mikołaj zginął tragicznie w Jeleniej Górze (1952), natomiast troje rodzeństwa zmarło po I wojnie światowej na czerwonkę. Pozostały tylko siostry Pelagia i Nela, którym przyszło doczekać śmierci swego najmłodszego brata⁴. Ks. Pasionek pochodził z rodziny rolniczej, w której ojciec posiadał niewielkie gospodarstwo rolne i w ten sposób zarabiał na utrzymanie rodziny. Dodatkowo trudnił się też krawiectwem. Rodzina Pasionków była bardzo bogobojna. Modlono się w niej bardzo często

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, nr 58–59.

² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1344.

³ Zmarł 28 listopada 2006 roku.

⁴ Por. *Wdzięczność i radość. Wspomnienia z okazji złotego jubileuszu święceń kapłańskich 1954–2004*, Tuchów (brak daty wydania), s. 149.

także podczas pracy, głównie poprzez śpiew, gdzie mały Kazimierz nabierał wrażliwości na świat dźwięków. Sam po latach wspominał, że jego „tato znał ich (pieśni religijnych – przyp. G. P.) wiele, z ogromną ilością zwrotek, na pamięć. Śpiewał kolędy, które miały nawet po 50 zwrotek. Wszystkie te śpiewy umieliśmy w domu na pamięć. Nikt nie posługiwał się książką”⁵. Do szkoły podstawowej Kazimierz uczęszczał w Żmiącej. Naukę na szczeblu podstawowym na wskutek działań wojennych (klasę VIII) kontynuował w tajnym nauczaniu (1942–1943), a potem dwa lata w gimnazjum w Ujanowicach (1943–45). W roku 1945 wstąpił do Małego Seminarium w Tarnowie, gdzie kontynuował naukę w I Gimnazjum (dwa lata) i Liceum im Janka Krasickiego (dwa lata) w Tarnowie. Złożywszy maturę w 1949 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie⁶.

Co zadecydowało o wyborze takiej drogi? Co go skłoniło do tego, by odtąd w swej pielgrzymce wiary w sposób bardziej radykalnie zacząć podążać za Chrystusem? Z pewnością wiele czynników. Szukając odpowiedzi na to pytanie nieco światła daje świadectwo napisane przez ks. Pasionka z okazji 50-lecia otrzymania święceń kapłańskich zatytułowane „Obraz”. Opisuje w nim zdarzenie z dzieciństwa – z pozoru prozaiczne, które z pewnością miało wpływ na dalsze jego decyzje. Świadectwo to pokazuje dużą wrażliwość na sprawy duchowe dorastającego chłopca, dlatego warto tu zacytować obszerniejsze jego fragmenty:

„Był początek sierpnia 1935 roku. Miałem wtedy 5 lat. Nosilem jeszcze spodnie z klapą. Miałem też jedną parę butów, zresztą podobnie jak większość w domu. Buty nazywały się «kościelne», dla odróżnienia od «powszednich». [...] Dzień był pogodny, ale parny. Zanosilo się na burzę. [...] Coraz większa ciemność i pierwsze krople deszczu z wiatrem i pomrukiem grzmotu zgromadziły całą rodzinę w domu. Właśnie mama zamykała już drzwi, kiedy wpadli do sieni zdyszani trzej nieznajomi mężczyźni. Każdy z nich dźwigał opakowany w papier duży obraz. [...] Wszyscy trzej wyglądali na «miastowych». Ubrani byli odświętnie i mówili «po pańsku». Mama poczęstowała ich wywarem z kwiatu lipowego, który zawsze piliśmy w czasie upału i zaczęła ich wypytywać skąd się tu wzięli i dokąd idą. Okazało się, że są to poborcy finansowi, którzy chodzą po domach i zbierają od ludzi pieniądze za obrazy wzięte kiedyś «na borg» i dotąd niewypłacone. Jeden obraz kosztował 25 złotych. Za te trzy obrazy można wtedy było kupić krowę. Właśnie minął ostatni termin płatności. Jeżeli ktoś dzisiaj nie miał pieniędzy, obraz został zdjęty ze ściany i zabrany. Takie właśnie trzy obrazy stały u nas w sieni w ten pamiętny dla mnie dzień.

Na mnie nie zwracano żadnej uwagi, więc myszkowałem po sieni, spacerując z rękami założonymi z tyłu, jak często robił tato myśląc nad czymś. Oczywiście

⁵ *Wdzięczność i radość*, dz. cyt., s. 148.

⁶ Por. *Ks. lic. Kazimierz Pasionek*, CV z 15 grudnia 2001, Archiwum Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Tarnowie,teczka: Pedagogzy; także: *Ks. lic. Kazimierz Pasionek*, CV z roku 2004 (brak dokładniejszej daty), Archiwum Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Tarnowie,teczka: Pedagogzy.

kombinowałem jak odchylić bez szelestu resztki podartego papieru, aby zobaczyć, co też przedstawiają te obrazy. Każdy grzmot był moim sprzymierzeńcem.

«Nic tam nie ruszaj!» – powiedziała surowo mama, chyba aby uspokoić obcych, że nic się obrazom nie stanie.

«Dobrze mamo» – odpowiedziałem, ale ciekawość wzmogła się we mnie jeszcze bardziej. Muszę zobaczyć te obrazy. Pomaleńku i cichutko odchylałem miejsca zasłonięte papierem, aż moim oczom ukazał się cały obraz. Wszystkie obrazy były za szkłem i miały podwójne ramy. Pierwszy przedstawiał Najświętsze Serce Pana Jezusa. Podobny, tylko mniejszy, wisiał w izdebce w naszym domu. Tu Pan Jezus był bardzo duży, wyraźny i patrzył prosto na mnie. Trochę się tego spojżenia bałem. Drugi był bardzo kolorowy. Same kwiaty, a w środku spała jakaś Pani. Potem dowiedziałem się, że obraz przedstawiał Zaśnięcie Matki Bożej. Trzeci obraz nie był kolorowy. Przedstawiał głowę Chrystusa w cierniowej koronie. Twarz Chrystusa była bardzo bolesna. Ciernie raniły głowę, po szyi spływała krew. Obraz miał jedną ramę brązową, a drugą za szkłem czarną. Stałem przed tym obrazem najdłużej. Coś się ze mną działo. Poczułem w sercu żal, że to ja jestem przyczyną, że Pan Jezus tak cierpi. Wszystkie nauki i słowa mamy wydały mi się teraz aktualne i prawdziwe. Widocznie przez tą małą chwilę stałem się bardziej dorosłym. Burza się skończyła. Deszcz już przestał padać. Zrobiło się jaśniej. Nieznajomi pytali mamę jak daleko, idąc w górę, są jeszcze domy i kto w nich mieszka. [...] Następnie wzięli obrazy i dziękując mamie za schronienie wyszli przed dom. [...] Właśnie wtedy zacząłem płakać. Na początku cichutko, a potem coraz głośniej.

«Co ci jest, co się stało?» – spytała mama. Ale ja tylko nasiliłem płacz. Nieznajomi musieli mieć dobre serce, bo zatrzymali się chcąc znaleźć przyczynę mojego płaczu. «Co chcesz, o co ci chodzi» – powtórzyła zdenerwowana moim płaczem mama. Trzymając się spódnicy mamy, pokazałem nieśmiało palcem na obraz. «Co? Obraz? Czyś ty zwariował! Czy wiesz ile to kosztuje?» – karciła mnie mama. Lecz ja ryczałem jeszcze bardziej, czując, że sprawa rozwija się po mojej myśli.

«To on płacze o obraz?» – spytali mamę nieznajomi. «Nie wiem, co mu się ubzdurało! Zgłupiał czy co?» – wyrzuciła z siebie zdenerwowana biegiem sprawy mama. Trzej mężczyźni wrócili do sieni i rozłożyli pod ścianą trzy obrazy. «Który ci się podoba? O który płaczesz?» Wskazałem na Chrystusa w cierniowej koronie na głowie. «Ten? Przecież tamte dwa są o wiele ładniejsze. Popatrz na ten z kwiatami». Pokręciłem przecząco głową. «Ten czarny i tylko ten. Żaden inny». Stanęli wszyscy w osłupieniu. Po chwili jeden z nich powiedział: «Dobrze! Zostawiamy temu małemu ten obraz». «Ależ ja nie mam pieniędzy, aby go kupić» – wtrąciła mama. Zostawiamy go darmo. Będziecie mogli kiedyś za niego zapłacić, to dobrze. Nie będziecie mogli – też dobrze. Niech chłopak ma ten obraz, jeśli tak bardzo chce. I obraz został u nas w domu. Był i jest zawsze mój. Towarzyszył mi przez całe dorosłe życie. Był ze mną na pierwszej placówce w Wojniczu, był w katedrze, był w Seminarium. I chociaż przez te 70 lat bardzo się postarzał,

stracił pierwszą ramę (tę z szybą), to jednak wisi przez ostatnie 40 lat nadal nad moim łóżkiem w mieszkaniu przy ulicy Dwernickiego 1, czuwając nade mną we dnie i w nocy. Czy to był jakiś pierwszy znak powołania do kapłaństwa? Nie wiem. Wiem tylko, że wielkie rzeczy składają się często z małych cząsteczek. Może to właśnie jedna z nich⁷.

Ks. Kazimierz Pasionek święcenia kapłańskie otrzymał 9 maja 1954 roku z rąk ks. biskupa Karola Pękali. Pierwszą placówką, na którą został skierowany był Wojnicz, gdzie pełnił funkcję wikariusza m.in. ucząc religii w Szkole Podstawowej w Wielkiej Wsi i w Łoponiu do 1956. Pracy wikariuszowskiej poświęcał się jeszcze w swoim życiu przez dwa lata (1960–1962) bezpośrednio po studiach w Lublinie pracując w parafii katedralnej⁸.

II. KAPŁAN JAKO PEDAGOG

Jak już wspomniano wyżej pielgrzymi szlak życia ks. Pasionka już od dzieciństwa był mocno naznaczony muzyką. W seminarium talent muzyczny ks. Kazimierza został szybko zauważony. Powierzono mu m.in. prowadzenie chóru seminaryjnego. Jego zamiłowanie do muzyki nie pozostało tylko w sferze hobby, gdyż biskup tarnowski Jan Stepa w roku 1956 wysłał ks. Pasionka na studia muzyczne w nowo powstałym Instytucie Muzykologii Kościelnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie studiował wraz z ks. Leonem Kałużyńskim (Pieniężno), ks. Edwardem Hinzem (Pelplin), ks. Muszym Pikulikiem (Poznań), o. Józefem Ściborem (Tuchów) oraz ks. Janem Chwałkiem (Sandomierz). Ich profesorami byli m.in. ks. prof. Wojciech Lewkowicz, ks. prof. Hieronim Feicht czy ks. dr Karol Mrowiec. Pod kierunkiem ks. prof. H. Feicha przygotował pracę magisterską zatytułowaną *Antyfonarz „De Sanctis” Klarysek Starosądeckich*. Po powrocie do diecezji polem jego działalności dydaktycznej stały się Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie, Diecezjalne Studium Organistowskie w Tarnowie oraz Referat Muzyki Kościelnej w Kurii Diecezjalnej w Tarnowie.

1. Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie

Ks. Kazimierz Pasionek rozpoczął pracę w Seminarium Duchownym w Tarnowie w 1962 roku jako prefekt oraz wykładowca muzyki i śpiewu kościelnego. Równocześnie prowadził też przez długie lata chór seminaryjny (do 1978). Z obowiązków prefekta został zwolniony po dwóch latach (1964), gdyż musiał podjąć inne obowiązki w diecezji (patrz dalej). Przez 34 lata (aż do 1996) prowadził jednak

⁷ *Wdzięczność i radość*, dz. cyt., s. 151–154.

⁸ S. Garnczarski, *Ksiądz Kazimierz Pasionek – pedagog, muzyk i kompozytor*, [w:] *Cantate Domino canticum novum. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Kazimierzowi Pasionkowi*, red. S. Garnczarski, Tarnów 2004, s. 11.

wykłady z klerykami ze śpiewu kościelnego początkowo sam na wszystkich rocznikach, a od 1978 na pierwszym, czwartym, piątym i szóstym. Na pozostałych rocznikach wykłady przejął ks. Andrzej Zajac⁹. Na wykładach ks. Pasionka od razu dawało się zauważyć olbrzymie kompetencje wykładowcy i wiedzę, które ukazywał i przekazywał klerykom często w sposób bardzo humorystyczny. Stąd wykłady z ks. Pasionkiem należały do najbardziej lubianych przez braci klerycką.

2. Diecezjalne Studium Organistowskie w Tarnowie

Jak wspomniano wyżej ks. Pasionek w 1964 został zwolniony z obowiązków prefekta w Seminarium Duchownym. Ks. Biskup Jerzy Ablewicz – ówczesny biskup tarnowski – polecił ks. Kazimierzowi (prawdopodobnie już w roku 1962) zorganizowanie studium kształcącego organistów w Diecezji Tarnowskiej¹⁰. Było to polecenie ustne, dlatego w archiwach kurialnych nie znajdujemy żadnego dokumentu na ten temat. Stąd nie ma pewności, kiedy dokładnie Studium powstało. W jednym z artykułów księdza Pasionka z roku 1989 znajdujemy informację, że we wrześniu 1965 roku¹¹. W późniejszych bardzo wielu wzmiankach drukowanych na ten temat znajdujemy już informacje, że w 1964 roku i tę datę częściej podaje się jako datę powstania Studium¹². Powstające Studium nawiązywało do trwającej już długie lata tradycji kształcenia organistów w diecezji tarnowskiej sięgającej I połowy XIX wieku¹³. Nauka w Studium odbywała się początkowo na trzech rocznikach przy ul. Dwernickiego 1 w Tarnowie, a od 1993 na czterech. Wykładano takie przedmioty jak: kształcenie słuchu, zasady muzyki, śpiewy mszalne, liturgikę, harmonię, zasady i repertuar gregoriański, praktyka muzyczno-liturgiczna, dyrygentura, historia muzyki, chór, formy muzyczne oraz organoznawstwo. Ponadto każdy uczeń uczestniczył w indywidualnych lekcjach gry na organach oraz fortepianie. Ks. Pasionek dbał także o kadre dydaktyczną. Przez 40 lat jego kierownictwa wykładało 11 pedagogów: Stanisław Sokółski (1905–1978), Piotr Sitko (1909–1982), Wojciech Grzanka (1903–1987), ks. mgr lic. Henryk Cempura (1927–1988), Eugeniusz Sitko (1931–2003), ks. prof. Andrzej Zajac (1944), dr Jan Mikołaj Gładysz

⁹ Por. hasło: *Andrzej Zajac*, [w:] *Encyklopedia Tarnowa*, Tarnów 2010, s. 508.

¹⁰ Por. K. Pasionek, *Diecezjalne Studium Organistowskie*, „Currenda” 12 (1989), s. 545.

¹¹ Por. tamże, s. 546.

¹² Artykuł ks. prof. A. Zajaca w sposób przekonywujący jednak uzasadnia, że trzeba jednak przyjąć rok 1964 (por. A. Zajac, *Diecezjalne Studium Organistowskie w Tarnowie – Historia i współczesność*, [w:] *Cantate Domino...*, dz. cyt., s. 255–256; *Wdzięczność i radość...*, dz. cyt., s. 150; *Ksiądz Kazimierz Pasionek...*, dz. cyt., s. 12, *Ks. Kazimierz Pasionek*, CV z 22 września 1997, Archiwum Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Tarnowie,teczka: Pedagogdzy; S. Garnczarski, *Śp. Ksiądz Kazimierz Pasionek*, LS 1 [2007] s. 2008).

¹³ Por. B. Kumor, *Diecezja Tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 522; także: R. Banach, *Inwentarz Towarzystwa św. Wojciecha (z Archiwum Kapituły Katedralnej w Tarnowie)*, w: *Cantate Domino...*, dz. cyt., s. 25.

(1956), ks. mgr lic. Stefan Król (1955)¹⁴, mgr Ewa Drwal-Świerczek (1967) oraz ks. dr Stanisław Garnczarski (1962)¹⁵. Szkołę w tym okresie ukończyło 346 osób w tym 73 siostry zakonne i 273 osoby świecki (w tym 24 kobiety)¹⁶. Warunki lokalowe z początku były bardzo skromne: jedna sala katechetyczna i dwa niewielkie pomieszczenia, których używał ks. Pasionek w swoim prywatnym mieszkaniu. Do tego należy dodać trzy fisharmonie. Po rozbudowie w latach 1992–1993 Studium posiadało już 4 sale wykładowe, do indywidualnych lekcji gry. Uczniowie mogli odtąd ćwiczyć na dwóch organach elektronicznych oraz sześciu pianinach¹⁷. Ks. Pasionek przez cały okres pracy w DSO uczył harmonii funkcyjnej, gry na organach i fortepianie. W latach 1964–1977 uczył także organoznawstwa, chorału gregoriańskiego oraz śpiewu kościelnego¹⁸.

Trzeba też wspomnieć, że przez trzy lata (1992–1995) ks. Kazimierz był zatrudniony w Zespole Szkół Muzycznych w Tarnowie, gdzie wykładał harmonię funkcyjną¹⁹.

3. Referat do spraw muzyki i śpiewu kościelnego

Ks. Kazimierz po powrocie ze studiów muzykologicznych z Lublina musiał się zajmować także wszelkimi sprawami związanymi z muzyką w diecezji. W zakres jego obowiązków w tej dziedzinie wchodziły między innymi: organizowanie co trzy lata 3-dniowych rekolekcji i kursów szkoleniowych dla organistów, wszystkie sprawy organistowskie, odbiory remontów i nowobudowanych instrumentów w kościołach, szeroko zakrojona działalność kompozytorska i wydawnicza (patrz niżej), która ukierunkowana była na olbrzymie zapotrzebowanie w tej dziedzinie na różnorakie pomoce muzyczno-liturgiczne dla organistów w diecezji. Także jako referent do spraw muzyki w diecezji tarnowskiej zajmował się przygotowaniem oprawy muzycznej wielu uroczystości o charakterze diecezjalnym. Sam też podczas wielu uroczystości prowadził śpiewy chórów w połączeniu z orkiestrą, m.in. koronacja obrazu Matki Bożej w Okolicach (1962), uroczystości milenijne w 1966 roku w Szczepanowie, Tarnowie i Limanowej, rekoronacja Figury Matki Bożej w Przeczycy (1975), uroczystości Roku Stanisławowskiego w Szczepanowie (1978), koronacja Figury Matki Bożej w Lipinach (1980), jubileusz 900-lecia kanonizacji św. Świerada w Tropiu (1983), koronacja obrazu Matki Bożej Szczyrzyckiej (1984) oraz koronacja obrazu Matki Bożej Pocieszenia

¹⁴ Ks. Stefan Król od 1989 był wicedyrektorem Studium, a w latach 2004–2005 pełnił obowiązki dyrektora Studium (p.o.).

¹⁵ Por. A. Zajęc, *Diecezjalne Studium...*, dz. cyt., s. 269–277.

¹⁶ Por. tamże, s. 281.

¹⁷ Por. tamże, s. 257–259.

¹⁸ Por. K. Pasionek, *Diecezjalne Studium...*, dz. cyt., s. 549; por. *Ks. lic. Kazimierz Pasionek, CV z roku 2004*, dz. cyt., s. 4.

¹⁹ Por. *Wdzięczność i radość...*, dz. cyt., s. 150.

w Pasierbcu (1983)²⁰. Brał także czynny udział w przygotowaniu uroczystości w związku z wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II w Tarnowie (1987) i w Starym Sączu (1999)²¹.

Ks. Pasionek nie tylko inspirował do zakładania chórów w parafiach, ale sam przez 20 lat prowadził Katedralny Chór Mieszany (1960–1980). Z zespołem tym przygotowywał oprawę muzyczną niemalże na każdą niedzielę w katedrze, chyba, że chór występował w innych kościołach. Na ważniejsze święta łączył chór katedralny z seminaryjnym. Z chórem katedralnym organizował też wiele koncertów. Nagrodą dla chórzystów były nierzadko organizowane wycieczki²².

Funkcję referenta Kurii Diecezjalnej w Tarnowie do spraw muzyki i śpiewu kościelnego w diecezji tarnowskiej ks. Kazimierz pełnił w latach 1962–1987²³.

III. KAPŁAN JAKO KOMPOZYTOR I WYDAWCA

Z okazji 40-lecia istnienia i prowadzenia Diecezjalnego Studium Organistowskiego przez ks. Pasionka i 50-lecia święceń kapłańskich pisał do czcigodnego jubilatą jego profesor z czasów KUL-owskich ks. Karol Mrowiec: „W mojej pamięci zapisał się Ksiądz na stałe jako utalentowany muzycznie student, żądny wiedzy, pracowity i bardzo uczynny, a równocześnie pełen poczucia humoru i dowcipu. Po świetnie ukończonych studiach na KUL-u rozpoczął Ksiądz swoją szeroką działalność nauczycielską, zmierzającą do podniesienia poziomu muzyki kościelnej w diecezji tarnowskiej poprzez kształcenie muzyczne przyszłych księży (w Seminarium) a także przyszłych muzyków kościelnych w zorganizowanym przez siebie Diecezjalnym Studium Organistowskim, kierując nim przez 40 lat. Taki obraz Księdza wzbogaca jeszcze dorobek kompozytorski w postaci pięknych pieśni i śpiewów liturgicznych, które stały się popularne już nie tylko w diecezji tarnowskiej, ale także w całej Polsce”²⁴.

Ks. Kazimierz urzeczony bardzo niniejszym listem odpisał swojemu Profesorowi: „Wielce Czcigodny Księżu Profesorze. Bardzo dziękuję za list gratulacyjny. [...] Czasy studiów w Lublinie wspominam z ogromnym sentymentem. Byliśmy wtedy młodzi, trochę szaleni, czasem pond miarę, ale ogromnie szczęśliwi. Bardzo miło wspominam lekcje harmonii. Czasem przed lekcjami przychodził do Konwiktu Ks. Leon [...] aby mu zrobić zadanie. Pisaliśmy przy kawie najczęściej z ks. Chwałkiem na zmianę. Bawiło nas potem, gdy Ksiądz Profesor grając

²⁰ Por. *Ks. lic. Kazimierz Pasionek*, CV z 15 grudnia 2001, dz. cyt., s. 1; por. S. Garneczarski (opr.), *Ksiądz Kazimierz Pasionek*, dz. cyt., s. 12–13.

²¹ Por. A. Kokoszka, *Jan Paweł II w Kościele Tarnowskim*, „Currenda” 137 (1987), s. 238, 247–248.

²² Por. *Ks. lic. Kazimierz Pasionek*, CV z 15 grudnia 2001, dz. cyt., s. 1.

²³ Por. S. Garneczarski, *Ksiądz Kazimierz Pasionek...*, dz. cyt., s. 12.

²⁴ List Ks. Karola Mrowia do ks. K. Pasionka z 25.10.2004, [w:] Archiwum Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Tarnowie,teczka: Pedagogdy.

wypracowanie mówił «dotąd Chwałek, odtąd Pasionek». To zawsze były trafienia w dziesiątkę²⁵.

Zacytowane fragmenty pokazują, że ks. Pasionek żył muzyką, a harmonię i warsztat kompozytorski miał po prostu „w jednym paluszku”. Swój talent muzyczny w tej dziedzinie umiał bez reszty poświęcić i wykorzystać na potrzeby w diecezji, a były one bardzo duże i rażąco brakowało jakichkolwiek materiałów muzycznych dla potrzeb liturgii, szczególnie po Soborze Watykańskim II, kiedy materiałów tych w języku ojczystym po prostu nie było i trzeba było je przygotowywać. We wspomnianym już liście do prof. Karola Mrowca napisał skromnie: „Co do mnie, wiele w życiu nie zrobiłem. Zaraz po studiach w 60-tym roku dostałem się w kierat pracy w diecezji. Byłem wtedy sam. Referat muzyki i śpiewu w Kurii, duszpasterstwo organistów, budowa organów, prefektura i nauka śpiewu w Seminarium, chór katedralny, pomoce nutowe dla księży i organistów po Soborze Wat. II – wszystko to pochłonęło moje siły i nie starczyło już na dalszą naukę i stopnie naukowe. Potem było już za późno. I tak zostałem sam „na dole” w terenie, podczas gdy moi koledzy awansowali na profesorów, rektorów. Niczego jednak nie żałuję. Robiłem to, co do mnie należało, i robiłem tak, jak umiałem najlepiej²⁶”.

I tak rzeczywiście było, o czym niech świadczy m.in. jego bogata działalność kompozytorska i wydawnicza.

1. Działalności kompozytorska

W swoich kompozycjach Ks. Pasionek nie szukał jednak komplikacji harmoniczo-melodycznych. Wiedział bowiem, że są one adresowane do chórów amatorskich, o różnym stopniu zaawansowania muzycznego (nie rzadko bardzo miernego), więc musiały one być dostosowane do umiejętności wykonawców. Są one zazwyczaj napisane w fakturze homofonicznej, o łatwej linii melodycznej (najczęściej jest to *cantus firmus* zaczerpnięty z pieśni religijnej umieszczony w sopranie), nieskomplikowanej harmonice bazującej na zasadach harmonii „klasycznej”. Większość z nich to zharmonizowana monodia. Działalność tę można podzielić na: kompozycje i opracowania²⁷.

1.1. Kompozycje

– na 1 głos z organami: *Dziękujemy Ci Ojcze nasz, Zamieszkałeś w sercu moim, Błogosławiony* (3 pieśni na dziękczynienie), *W limanowskim kościele, Pani nasza*

²⁵ List Ks. K. Pasionka do ks. Prof. Karola Mrowia z 28.10.2004, [w:] Archiwum Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Tarnowie,teczka: Pedagogzy.

²⁶ Tamże.

²⁷ Por. *Ks. lic. Kazimierz Pasionek*, CV z roku 2004, dz. cyt., s. 3; S. Garnczarski, *Ksiądz Kazimierz Pasionek...*, dz. cyt., s. 12.

limanowska (2 pieśni do Matki Bożej Bolesnej w Limanowej), *Witamy Ciebie, Odchodzisz od nas* (2 pieśni na I peregrynację obrazu Matki Bożej Częstochowskiej), *Pokropisz hizopem Panie, Com przyrzekł Bogu* (2 pieśni na aspersion), *Mario Tereso* (Inwokacja do M. Teresy Ledóchowskiej), *W Chrystusie Bóg* (hasło Roku Świętego), *Błogosławiona Karolino* (pieśń do błogosławionej Karoliny Kózki), *Błogosławieni* (inwokacja do błogosławionej Karoliny Kózki), *Przedwieczny Bóg* (hymn seminaryjny), *Kingo, sądecka Pani* (inwokacja do św. Kingi), *Bądź uwielbiony* oraz *Jak przed wiekami* (obie pieśni do św. Kingi), *Obrońco Bożej sprawy* (pieśń do bł. Romana Sitki),

– na chór mieszany z organami: *Msza Jubileuszowa* (skomponowana na 200-lecie diecezji na jeden głos z organami oraz z chórem mieszanym – ad libitum), *Niech żyje Chrystus Król, In virtute crucis* – motto ks. bpa Stanisława Budzika (chór mieszany), *Królowi wieków* (hasło jubileuszowe z okazji 200-lecia diecezji tarnowskiej),

– na chór mieszany a'capella: *Błogosławiona Karolino* (pieśń do błogosławionej Karoliny Kózki), *In Spiritu et veritate* (motto ks. bpa Józef Życińskiego),

– inne: *Responsoria i Alleluja* (na święta i poszczególne okresy roku liturgicznego), *Akatistos* (na chór męski wg tłumaczenia ks. dra Wojciecha Kani), *O chwala Tobie, Boże* (pieśń dla ministrantów – tylko melodia), *Nieszpory o Najświętszym Sakramencie*,

1.2. Opracowania

Z pod ręki ks. Pasionka wyszło także wiele opracowań pieśni na wszystkie okresy roku liturgicznego i okolicznościowe na 2, 3 i 4 głosy jednorodne oraz mieszane a'capella i z towarzyszeniem organowym. Można je podzielić na opracowania chóralne a'capella oraz opracowania chóralne z towarzyszeniem organów²⁸.

– opracowania chóralne a'capella

Pamiętaj człowiecze, Idę do Ciebie, Płacz, płacz, kto żyw, O Chryste, O Boże dzięki ci składamy, Matko Królowo, Królowo ziem polskich, O Maryjo w niebo uniesiona, Boże Synu, Pan mój Wódz, W kapłana sercu, Kapłanów Królowo, Tyś na wieki jest kapłanem, O święty nasz Patronie,

– opracowania chóralne z towarzyszeniem organów

Bogurodzico, dziewico, W złóbeczku leży, Dziś Chrystus zmartwychwstały, Ecce sacerdos magnus (Waldman), *Laudate Dominum* (Gounoda), *Przez chrztu świętego.*

Opracował także na głosy solowe i chór mieszany a'capella *Małą suitę pastorałną*. Ksiądz Pasionek jest także autorem wielu tekstów do pieśni m.in. *Z dalekiej Fatimy, O Fatimska nasza Pani, Niepokalana słoneczna Pani, Fatimska Pani usłysz nas, Witamy Ciebie, Odchodzisz od nas, Błogosławiona Karolino, Zamieszkałaś w sercu moim.*

²⁸ Zob. *Ks. lic. Kazimierz Pasionek*, CV z roku 2004, dz. cyt., s. 3;

2. Działalność wydawnicza

Od lat 60. aż do 80. XX wieku wydawanie jakichkolwiek materiałów nutowych na potrzeby liturgii napotykało na bardzo wielkie przeciwności a nawet konsekwencje ze strony władz komunistycznych. Nie mając praktycznie żadnych możliwości wydania swoich opracowań ks. Pasionek sam przygotowywał materiały i wydawał na papierze światłoczułym wiele pomocy nutowych dla księży i organistów. Sytuacja nieco się poprawiła, kiedy powstało w Tarnowie na początku lat 90-tych wydawnictwo Biblos, gdzie można było już legalnie wydawać pomoce liturgiczno-muzyczne. Wszystkie materiały, które ks. Pasionek przygotowywał do druku miały przede wszystkim charakter użytkowy, a więc edycje te wynikały z potrzeb, które rodziło życie. Wybór dokonany w poszczególnych zbiorach był uwarunkowany możliwościami chórów, głównie amatorskich, choć nie brakuje w nich utworów, które wymagają wysokich umiejętności muzycznych. W całym tym okresie ks. Pasionek sam wydał lub przygotował do druku²⁹:

2.1. Zbiory muzyki chóralnej

Kolędy na chór mieszany a'capella (zeszyt I – 1993), *Kolędy na chór mieszany z towarzyszeniem organów* (zeszyt II – 1993), *Pieśni Wielkanocne i Wielkopostne* (chór mieszany: zeszyt III – 1993), *Pieśni maryjne i okolicznościowe* (chór mieszany: zeszyt IV – 1993), *Hymny i pieśni ku czci Najświętszego Sakramentu na chór mieszany* (zeszyt I i II – 2005)

2.2. Inne

Florilegium cantuum liturgicorum (do nauki śpiewu gregoriańskiego), *Recytatywy części zmiennych mszy św.*, *Ministrant śpiewa* (śpiewnik dla ministrantów), *Śpiewy Wielkiego Tygodnia*, *Nieszpory o NMP*, *Nieszpory o Najświętszym Sakramencie* oraz *Nieszpory Niedzielne*, *Śpiewy mszalne*, *Wybór psalmów, hymnów, kantyków i pieśni* (cz. 1–5), *Pasja według św. Mateusza i Jana* (2 wydania), *Śpiewy responsoryjne i alleluja* (4 wydania), *Pieśni żałobne*, *Marsze uroczyste*, *Marsze żałobne*, *Części stałe mszy św.* (2 wydania), *Peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej* (materiały nutowe), *Akadytyst polski*, *Śpiewy międzylekcyjne*.

ZAKOŃCZENIE

Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych w dowód uznania zasług ks. Kazimierza Pasionka na zjeździe w Gródku nad Dunajcem 19 września 2002 roku

²⁹ Tamże, s. 2–3.

postanowiło nadać mu tytuł honorowego członka tego stowarzyszenia, natomiast w dwa lata później Biskup Tarnowski Wiktor Skworec mianował go Kanonikiem Honorowym Kapituły Katedralnej w Tarnowie³⁰.

Pielgrzymowanie Księdza Prałata Kazimierza Pasionka na tej ziemi dobiegło końca 28 listopada 2006 roku w szpitalu po trwającej kilka lat walce z chorobą nowotworową. Kiedy dwa dni później w kościele Matki Bożej Fatimskiej w Tarnowie, gdzie przez ostatnie 40 lat swego życia najczęściej sprawował Eucharystię o godz. 12.00 odbyła się msza święta żałobna w jego intencji, na jej zakończenie głos zabrał jego wieloletni współpracownik ks. mgr lic. Stefan Król – wicedyrektor Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Tarnowie. Na zakończenie swojego podziękowania wypowiedział słowa, które zabrzmiały szczególnie i nie miały nic z pustego frazesu: „Żegnamy cię maestro diecezji tarnowskiej”. Bo takim, rzeczywiście był. Nie dziwi fakt, że w chwilę później nikt nie wyszedł z kościoła. Cała asysta pozostała przy ołtarzu i wraz ze zgromadzonymi wiernymi wsłuchując się w słowa chorału kończącego Janową *Pasję* Jana Sebastiana Bacha wykonanego przez chór katedralny Pueri Cantores Tarnovienses oddała się modlitwie: Tekst finałowego, przepięknego chorału zamykającego *Pasję* bachowską... i ostatnią wędrownkę ks. Pasionka brzmiał:

„Ach Panie, pozwól by Twój kochany aniołek
Zaniósł po śmierci moją duszę na łono Abrahama.
A ciało w swoim pokoiku bez żadnych mąk i boleści
Niech spokojnie odpoczywa do dnia sądu.
A gdy obudzę się ze śmierci niech moje oczy z wielką radością
Zobaczą Ciebie, o Synu Boży, mój Zbawicielu i tronie miłosierdzia!
Panie Jezu Chryste wysłuchaj mnie;
Chcę Cię słać na wieki”³¹.

Wszyscy na stojąco w modlitewnym skupieniu oddali wtedy niejako hołd zmarłemu, a zarazem podziękowanie Bogu za kapłana, który w swej pielgrzymce wiary był czytelnym świadkiem swego Ukrzyżowanego Mistrza, który towarzyszył mu w swoim wizerunku niemalże przez całe życie aż do ostatniego tchnienia na tej ziemi.

³⁰ Por. W. Skworec, *Słowo wstępne Biskupa Tarnowskiego*, [w:] *Cantate Domino ...*, dz. cyt., s. 10.

³¹ Tłum. I. Szelińska za: *Cykl wielkich wykonań*, Kraków 2000, s. brak (program koncertu „Pasji według św. Jana” Jana Sebastiana Bacha w dniu 25 marca 2000 w Filharmonii Krakowskiej o godz. 19.00).

FATHER KAZIMIERZ PASIONEK – TARNOW DIOCESE “MAESTRO”
IN THE PILGRIMAGE OF FAITH

Summary

The article refers to the Priest, who for the significant majority of Tarnovian clergy remained, in the post-conciliar liturgy, a sacral music “icon”. His sense of humour combined with the extraordinary musical competences helped him to win the favour of the people he encountered throughout his life. Those who had a chance to get to know him better, could clearly see how deeply rooted in his faith of the Crucified Jesus he was.

The first part of the article shows Father’s both spiritual and intellectual growth since his early years of the childhood, whereas the second concentrates on his being a teacher. The Priest was a lecturer of the Tarnovian Theological Seminary and the Diocesan Organ Study in Tarnow, as well as a director of the Music Church Department in the Tarnovian Curia. Despite all his duties and the responsibilities he was taking on, he still managed to find time for being an editor and a composer of religious music. That field of his work was closely related to the Catholic Church post – conciliar reforms, which have been described in the second part of the paper.

Keywords

music, liturgy, song, Diocesan Organ Study

